

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

mięsięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

po 26 k. 40 h. i 2 krotną wys. 32 k. — h.

wartal. 6. 60. : 8. —.

mięsięcz. 2. 20. : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie 2 kor.

W innych krajach : 6.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 641.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 10 września.

Ruch przedwyborczy.

Kraków. Wczorajem odbyło się tu zgromadzenie socjalistów. Przemawiali kandydaci Daszyński, Gross i Rotter. Kandydaturę Daszyńskiego zalecali adwokat Szafarski, Misiołek i Zygmunt Marek. Uchwalono kandydaturę tę postawić.

Brody. Na zebraniu przedwyborczem Izby handlowej obradowano nad sprawą wyboru posła sejmowego. Jako kandydatów wymieniono: dra Loewensteina, dra Rosenstocka i dra Rittla. Dr. Rittel jednak oświadczył, że o mandat się nie ubiega i wyboru nie przyjmie i zalecił gorąco kandydaturę dra Loewensteina. Po dłuższej dyskusji, Izba na wniosek pp. Kapelusza i Schapiry przyjęła tę kandydaturę.

Nowa kolej.

Przemyśl. Równocześnie ze zgromadzeniem wyborców wielkiej własności przemysłowego okręgu, odbyło się w tutejszej Radzie powiatowej liczne zebranie ziemian i interesentów powiatu jarosławskiego, przemysłowego i dobromińskiego w sprawie urzeczywistnienia budowy projektowanej kolei: Jarosław, względnie Przemyśl-Bircza-Krośnice.

Po omówieniu ogólnego kierunku trasy i streszczeniu dotychczasowych zabiegów czynników miejscowych, oraz po wyjaśnieniach, udzielonych przez inicjatora zebrania p. Józefa Nowosielskiego, prezesa Rady powiatowej w Dobromilu, oraz p. Tadeusza Filipiego, sekretarza krajowego biura kolejowego ze Lwowa, uchwalono wybrać komitet, złożony z reprezentantów interesowanych powiatów, któremu polecono:

1) Zająć się uzyskaniem od ministerstwa kolei żelaznych zezwolenia na techniczne roboty przedwstępne; 2) postarać się u Wydziału krajowego o przeprowadzenie badań komercyjnych, celem zestawienia rachunku rentowności; 3) zebrać przez subskrypcję od interesentów miejscowych, powiatów, miast i miasteczek fundusze potrzebne na wypracowanie projektu wstępnego, wymaganego dla rewizji trasy, oraz 4) czynić wszelkie starania, celem zrealizowania budowy projektowanej kolei.

Do komitetu wybrano: z powiatu jarosławskiego pp. ks. Jerzego Czartoryskiego, Teofila Żurowskiego i Eustachego Wolskiego; z powiatu przemyskiego pp. ks. Władysława Sapiechę, Wł. Kozłowski, Darowski i Jarorzelski, wreszcie z powiatu dobromińskiego pp. Józefa Nowosielskiego, generała Kowalskiego, Tyszkowskiego, St. Dydyńskiego i dr. Tarnawskiego.

Powrót cesarza do Wiednia.

Budapeszt. Po uroczystym zamknięciu Sejmu węgierskiego, odjechał cesarz wczoraj o g. 2½ po południu do Wiednia.

Wiedeń. Cesarz wczoraj wieczór przybył tu z Pesztu.

Rocznica zgonu ces. Elżbiety.

Wiedeń. Arcyks. Ludwik Wiktor złożył wczoraj przedpołudniem wieniec na trumnie cesarzowej Elżbiety. Wczorajem przybyła do grobowca cesarskiego arcyks. Elżbieta Marya i modliła się u trumny ś. p. cesarzowej i cesarzewicza. Wienie na trumnę cesarzowej Elżbiety nadesłali: ks. Cumberland, miasto Wiedeń, zarząd dóbr Gödöllő. W imieniu cesarza niemieckiego złoży dziś, w rocznicę śmierci cesarzowej, wieniec, pełnomocnik niemiecki.

Węgierska mowa tronowa.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki omawiają bardzo sympatycznie mowę cesarza, którą ten Sejm węgierski rozwiązał. Szczególnie dzienniki opozycyjne podnoszą z entuzjazmem ten ustęp mowy tronowej, w którym cesarz wspomina o czystości wyborów i niezawisłości posłów. Dotyczący ustęp brzmi: „Ustawa o incompatibilitas i o ustanowieniu trybunału sądowego w sprawach wyborczych, przyczyni się doskonale do czystości wyborów i do niezawisłości posłów oraz do podniesienia moralnej powagi, i autorytetu Izby posłów“.

Zgon Miquela.

Frankfurt. Pogrzeb b. ministra pruskiego Miquela odbędzie się we środę.

Sankcya uchwały sejmowej.

Wiedeń. Wiener Zeitung ogłasza sankcye cesarską dla ustawy, uchwalonej przez Sejm galicyjski o poborze dodatków do podatków od napojów spirytusowych na rzecz gmin Chodorów, Kałateczyce, Ludera, Rudki, Tartaków i Tłumacz.

Ambasador ks. Eulenburg i „Neue Fr. Presse“.

Berlin. Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Neue Fr. Presse“ umieściła przed kilku dniami artykuł pod napisem: „Książę Eulenburg“, w którym znajdowały się insynuacje o rzekomych intrygach służby dyplomatycznej w Niemczech. Berliński Kleines Journal był na tyle zuchwały, że przypisał autorstwo tego artykułu księciu Eulenburgowi, ambasadorowi we Wiedniu“.

Potem, ażeby temu postępowaniu raz na zawsze koniec położyć umieszcza Nordd. Allg. Ztg., następujący telegram ks. Eulenburga do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych:

„Gastein, 7 września. Jestem bardzo niemile dotknięty artykułem w N. Fr. Presse umieszczonym. Proszę, jeżeli autor zostanie wyszukany, wyrazić mu moje najgłębsze oburzenie. Ja dotychczas wobec wszelkich ataków z umysłu milczałem i dalej milczeć będę. Nie życzę sobie, aby t. zw. przyjaciele wzięli mnie w obronę z taką, jak dotychczas perfidyą. Proszę o tem wszystkim donieść kanclerzowi“. Książę Eulenburg“.

Przed przybyciem carstwa do Francyi.

Paryż. Dyrektor bezpieczeństwa publicznego, Cavard, zabronił budować trybuny w ulicach, które mi carstwo będą przejeżdżały.

Burmistrz z Compiègne starał się u prezydenta ministrów o pozwolenie na wybudowanie trybun przynajmniej dla senatorów, deputowanych i burmistrzów departamentów. Prezydent ministrów dał jednak odpowiedź odmowną.

Paryż. Wieść o zamachu na prezydenta Mc Kinley'a spowodowała władze tutejsze do zarządzenia jak najdalej idących środków ostrożności, ze względu na mający nastąpić przyjazd cara. Program podróży carskiej został także zmieniony o tyle, iż car w Dunkierce się nie zatrzyma. Reprezentacya miejska wystosowała do cara adres, aby zmienił to swe postanowienie i zatrzymał się w Dunkierce, by być świadkiem entuzjazmu ludności. Władze odmawiają jednak pozwolenia, by podczas przybycia cara jawiły się liczniejsze deputacje z wyjątkiem tylko niektórych. Między temi, dopuszczoną będzie do cara deputacya przekupek i handlarek ryb, które chcą ofiarować carowi na pamiątkę pobytu w Dunkierce złotą rybę.

W Compiègne panuje wielkie rozdrażnienie, z powodu zakazu budowania trybun dla publiczności. Wojsko i policya, które będą tworzyć szpaler podczas przejazdu pary cesarskiej, zostaną silnie wzmocone.

Pogoń za anarchistami.

Paryż. Niektóre dzienniki donoszą, że rząd francuski otrzymał od rządu włoskiego zawiadomienie, że jest on gotów wysłać 100 włoskich policjantów do Francyi, dla zabezpieczenia się przeciw znajdującym się we Francyi włoskim anarchistom.

Kongres antropologów kryminalnych.

Amsterdam. Otwarto tu wczoraj międzynarodowy kongres dla antropologii kryminalnej. Pierwszy odczyt wygłosił profesor Lombroso.

Sytuacya w Transwaalu.

Pretorya. Wybrani obywatele miasta otrzymali nakaz towarzyszenia każdemu pociągowi, udającemu się stąd do Pietersburga. Zarządzenie to Kitchenera spowodowały ciągle wykolejenia się pociągów i podminowywania torów przez Boerów.

Zatonięcie parowca.

Paryż. Parowiec nadbrzeżny „Leon“, kursujący między Dunkierką a Brestem zatonał. Dwaj majtkowie i dwaj podróżni zginęli.

Dochody z podatków we Francyi.

Paryż. Dochody z podatków pośrednich w miesiącu sierpniu wynosiły o 11 milionów mniej, niż proliminowano. Od stycznia do sierpnia dochody te były o 68 milionów niższe, niż przewidywano w budżecie

Sejm górnoaustriacki.

Linc. Wczoraj zebrał się ponownie Sejm górnoaustriacki. Na porządku obrad znajduje się wniosek o zaprowadzenie państwowej żeglugi na górnym Dunaju, oraz wniosek, wzywający rząd ponownie, aby zreformował giełdę zbożową i zniósł handel terminowy zbożem.

Zamach na posła.

Wiedeń. Pomocnik rzeźnicki Karol Hauswirth, który niedawno temu wyprawiał awantury w biurze pośrednictwa pracy, usiłował wczoraj wykonać zamach na posła Prochaske. Aresztowano go na ulicy. Przy Hauswircie znaleziono wyostrzony nóż.

Przed zjazdem monarchów w Gdańsku.

Pillau. Cesarz Wilhelm wyjechał stąd wczoraj popołudniu na jachcie „Hohenzollern“ w towarzystwie kanclerza Buelowa.

Berlin. Berl. Tagblatt zapewnia, że car w żadnym razie nie odwiedzi Gdańska i nie wpłynie do zatoki gdańskiej. Spotkanie z ces. Wilhelmem odbędzie się na pełnym morzu.

Los von Rom.

Ołomuniec. Odbyło się tu liczne zgromadzenie starokatolików, na którym uchwalono popierać ruch los von Rom.

St. Pölten. Na odbytem tu zgromadzeniu antyklerykalnem przemawiali pp. Volker i Schumayer za ruchem los von Rom.

Napady w Marienbadzie.

Marienbad. Wczoraj napadnięto tu bawiącego na kuracyi handlarza bydła i zrabowano mu 600 k. Wypadek ten budzi zaniepokojenie, gdyż w krótkim czasie jest to już trzeci napad na kuracjusza.

Jeniec Mahdiego.

Grao. Przybył tu 10-letni jeniec Mahdiego, k. Orwalter.

Wypadek w Alpach.

Salzburg. 18-letni syn posła na Sejm Leymayera, spadł z góry Untersberg wraz ze swoim towarzyszem.

Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Stan zasiewów na Węgrzech.

Budapeszt. Stan zasiewów tegorocznych za dowalający. Winnice i sady rozwinęły się pomysłnie.

Zamach na prezydenta Mc Kinleya.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Jak donosi Polit. Corr., cesarz Franciszek Józef kazał za pośrednictwem austro-węgierskiej ambasady w Waszyngtonie wyrazić prezydentowi Mac Kinley'owi najgorętsze współczucie z powodu zamachu.

Berlin. Nordd. Allg. Ztg. donosi: Cesarz Wilhelm telegrafował do Mac Kinleya: „W najgłębszym żalu z powodu wiadomości o zamachu na życie pańskie, wyrażam pału współczucie moje i całego narodu niemieckiego, oraz życzenia rychłego wyzdrowienia“.

Buffalo. Wydany wczoraj o 6 rano biuletyn opiewa: Prezydent miał nieco niespokojną noc, spał jednak dosyć dobrze. Ogólny stan dość dobry. Puls 120, ciepłota 101, oddech 28.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Buffalo z daty wczorajszej godz. 8 rano: Wydany dziś o g. 6 rano biuletyn wywołał pewne rozczarowanie po dotychczasowych optymistycznych wiadomościach. Lekarze jednak ciągle jeszcze są zdania, że stan Mac Kinleya można uważać za pomyślny i sądzą, że nie ma żadnych niepokojących objawów.

Buffalo. Według biuletynów wczorajszych stan zdrowia Mac Kinleya jest coraz bardziej zadowalający. Bolów nie ma, ani też żadnych objawów niepokojących. Wnętrza i nerki funkcjonują prawidłowo.

Buffalo. O konsultacji lekarza Burny'a donoszą, że wyraził on zdanie, iż w razie gdyby nie nastąpiły nowe komplikacje, prezydent do 3 lub 4 tygodni będzie w stanie objąć urzędowanie.

Nowy Jork. W Pensylwanii odbyło się wczoraj zgromadzenie dwustu włoskich anarchistów; na zebraniu tem wyrażono radość z powodu zamachu na Mac Kinley'a.

Chicago. W Chicago odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistyczne przy udziale dwóch tysięcy osób. Rozolucyę, żądającą wyrażenia Mac Kinleyowi sympatii z powodu zamachu, odrzucono, z tem amotywowaniem, że Mac Kinley, jako zastępca sfer kapitalistycznych nie nie obchodzi socjalistów, czy znajduje się on w niebezpieczeństwie — lub też nie. Także w Bostonie odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistów; przyjęto na niem rezolucyę, potępiającą czyn Czolgosa.

Buffalo. Według orzeczenia lekarzy, niebezpieczeństwo dla życia Mc Kinleya należy uważać za wykluczone. Dotychczas nie nie wskazuje na zakażenie krwi, można też z pewnością twierdzić, że zakażenie krwi nie będzie miało miejsca, jedynie można się obawiać innych komplikacji, w obecnej chwili niespodziewanych. Sprowadzonych z Nowego Jorku aparatów röntgenowskich od Edisona, dotychczas jeszcze nie używano. W razie, gdyby stan zdrowia Mc Kinleya w najbliższych dniach się poprawił, lekarze rzekną się wydobycia drugiej kuli. Prezydent Mc Kinley zachowuje się spokojnie.

Wczoraj chciał nawet z ministrami rozmawiać o bieżących sprawach politycznych — z trudnością tylko powstrzymano go od tego. Żonie, która bardzo rozpaczła, odpowiedział Mc Kinley: Musimy być spokojni, będzie to lepiej dla nas obojga.

O sprawcy zamachu Czolgosa dzienniki przynoszą niektóre bliższe szczegóły. Jest on emigrantem niemieckim z Królestwa polskiego. Dzienniki amerykańskie nazywają go „niemieckim Polakiem”. Urodził on się w Detroit. Do 11 roku życia uczęszczał Czolgosz do tamtejszej szkoły. Później został kowalem w Detroit.

Ma on bardzo liczne rodzeństwo, dwie siostry i 7 braci. Jeden z jego braci służy jako żołnierz na Filipinach.

Podług zeznań rodziny Leon Czolgosz był zawsze rozdrażniony. Rodzina dziwi się jednakże, że przystąpił do partii anarchistów.

Leon Czolgosz zachowuje się w więzieniu bardzo spokojnie, je i pije nadzwyczaj dużo i jest zupełnie obojętny na wszystko, jedynie wypytuje się ciągle: „Czy Mac Kinley już umarł?”

Oświadczył on podczas przesłuchania iż spodziewał się, że przez zamordowanie Mac Kinleya przyczyni się do rozbicia trustów amerykańskich. Zapewnia on, że nie ma żadnych współwinnych.

Miał wprawdzie na sobie w czasie wykonania zamachu odznaki towarzystwa anarchistycznego „Rycerze Złotego orła”, lecz twierdzi, że do towarzystwa tego wcale nie należał. Przejął on się do głębi, jak opowiada, duchem wykładów i odczytów Emy Goldman. Policja uważa też Goldmanównę za współwinną, i twierdzi, że Goldmanówna wiedziała o zamiarze Czolgosa.

Prasa cała oburzona jest lekkomyślnością i brakiem dozoru policyi.

Nowy York. Aresztowano tu niejakiego Alfonsa Statza, również jak się prasa wyraża „niemieckiego Polaka” (!), który był dawniej oficerem armii niemieckiej. Dowiedziano mu, że kilkakrotnie odwiedzał Czolgosa w hotelu w Buffalo.

Nowy York. Niejaki Nowak zawiadomił policyę, że Czolgosz był członkiem „Związku anarchistycznego” w Clewelandzie. Związek ten uchwaliał na ostatnim posiedzeniu zamordować prezydenta Mac Kinleya i do wykonania zamachu przeznaczył Czolgosa.

Co się tyczy pani Emy Goldman, to dzienniki donoszą, że jest ona Warszawianką i liczy lat 33. Była dawniej robotnicą, od kilku lat jednak stała się wędrującą propagatorką idei anarchizmu. Jeżdżąc od miasta do miasta, wygłasza ona odczyty o anarchizmie i ma taki dar wymowy i przekonywania, że wprost porwya słuchaczy.

Po zamordowaniu króla Humberta, jeździła ona po Anglii i miała odczyty w duchu anarchistycznym. W r. 1893 wydano ją z Anglii za podburzanie strajkujących robotników przeciw służbowcom.

Nowy Jork. Wczoraj na giełdzie rozposzczelniono tu pogłoski, że stan zdrowia Mc Kinleya pogorszył się do tego stopnia, iż prezydent nocy nie przeżyje. Dopiero oficjalne biuletyny o zdrowiu Mac Kinley'a wywarły uspokajające wrażenie.

Londyn. Lekarze mają dopiero dziś ostatecznie zdecydować, czy rany Mac Kinley'a są śmiertelne.

Pani Mac Kinley nie wie, jaki jest powód ran męża. Powiedziano jej tylko, że Mac Kinley upadł na wystawie w Buffalo i odniósł rany.

Nowy Jork. Pierwszym człowiekiem, który się rzucił na sprawcę zamachu Czolgosa i obezwładnił go, był jakiś negr niezwyklej siły.

Aktu oskarżenia przeciw Czolgosowi dotychczas nie wniesiono. Oczekują dalszego przebiegu wypadków.

Frankfurt n/M. Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości — stan zdrowia Mc Kinleya budzi poważne obawy. Mc Kinley chorował przed dwoma laty na nerki. Obawiają się obecnie groźnych następstw tej choroby.

Nowy Jork. We wszystkich kościołach Ameryki odprawiają nabożeństwa na intencję wyzdrowienia Mc Kinleya.

Belgrad. Półurzędowy dziennik donosi, że termin podróży serbskich królestwa do Rosji zostanie ustalony dopiero po powrocie carstwa z obecnej podróży.

Wiedeń. Ustawa o uregulowaniu stosunków służbowych państwowych organów weterynaryjnych otrzymała sankcyę cesarską i wejdzie z dniem 1-go października w życie.

Wiedeń. Nadzwyczajny profesor geografii na uniwersytecie tutejszym Wilhem Tomaschek zmarł nagle wczoraj rano.

Kraków. Jak potwierdzają z kół dobrze poinformowanych, hr. Kazimierz Badeni nie będzie się ubiegał o mandat sejmowy z wielkiej własności krakowskiej.

Petersburg. Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób spuszczenie na wodę nowego wojennego okrętu liniowego „Borodino”.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zamianować: Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Katarzynę Budziak w Perespie; Wandę Weberównę w Hryniewcach; Anielę Szydelską w Kujdańcach; Aleksandra Demianczuka w Ostrowcu; Meleta Hryhorcowa w Ispasie; Tadeusza Girzejewskiego w Lubszy; Julię Grabowską w Słobódce bolszowieckiej; Mieczysława Kwaka w Hrehorowie; Teodora Michańca w Mostkach; Wandę Czeżowską w Rozance niższej; Julię Nazarewiczównę w Czystohorbie; Bazylego Rządźistego w Sosnowie; Zofię Narolską w Nazawizawie; Teodora Stefaniuka w Turce; Helenę Frankównę w Budkach niezuanowskich; Michała Hieroszkę w Bruśnie starem; Ludwika Gołaszewskiego w Zagórze konkolnickim; Michała Czerniawskiego w Siedliskach; Józefa Wyżkowskiego w Łozdole; Kazimierza Zacharskiego w Bielanych; Michalinę Kossowską w Wierzbiażu; Józefę Lisowską w Przydzielniczy; Włodzimierza Piłowicza w Mikołajowie; Stanisława Blarowskiego w Jachówce; Emilię Skalięką w Kleczy dolnej; Jana Sozańskiego w Wierzbowce; Ludmiłę Semenowiczównę w Hołoskowicach; Michała Diducha w Rusowie; Emila Halarewicza w Horoszwie; Wiktorję Tarnawską w Dzikowie nowym;

przenieść: Karola Gottfrieda nauczyciela kierującego, Bronisława Górki i Marcina Czaprana, nauczycieli starszych szkoły mieszanej na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły męskiej w Rozdole; Olę Górską nauczycielkę młodszą szkoły mieszanej na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rozdole; Mateusza Kuszlika nauczyciela w Kułaczkowcach na posadę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Berzowie niższej; Józefa Niedźwieckiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Poznance hetmańskiej na równorzędną posadę do szkoły w Czerniszówce; Michała Grażyńskiego, nauczyciela kierującego w Gdowie, przydzielonego do szkoły w Dębniakach, na posadę nauczyciela kierującego do 4-klasowej szkoły w Dębniakach; Stefana Szoroburę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Ostrowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Boryniczach; Jadwigę Pisarską, nauczycielkę młodszą 2-klasowej szkoły w Boryniczach, na równorzędną posadę do Ostrowa; Jakóba Trełę, nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły w Rymanowie, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły w Niżankowicach; Jana Mlynarskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Dąbrowej, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Sędziszowie, a Józefa Szczepanika, nauczyciela kierującego w Sędziszowie, na równorzędną posadę do Dąbrowej; ks. Wincentego Niedojadłę, katechetę szkoły żeńskiej w Wieliczce, do 5-klasowej szkoły w Dobczycach; ks. Karola Hebdę, katechetę 5-klasowej szkoły w Dobczycach, do 5-klasowej szkoły męskiej w Chrzanowie; Bolesława Chodźzińskiego nauczyciela kierującego, Florentynę Chodźzińską, nauczycielkę starszą i Maryę Bursztynównę, naucz. młodszą 5 kl. szkoły mieszanej w Sokolowie, na równorędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sokolowie; Hipolita Wodeckiego i Karola Gardziela nauczycieli starszych 5-klasowej szkoły mieszanej w Sokolowie, na równorzędną posadę do 5-klas. szkoły męskiej w Sokolowie; Antoniego Didurę, nauczyciela 1-klas. szkoły w Libchorze na równorzędną posadę do Żulina; Wandę Baczyską, nauczycielkę starszą i Józefę Hermannównę, nauczycielkę młodszą 5-klasowej szkoły mieszanej w Tyśmienicy, na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły żeńskiej w Tyśmienicy, Maryę Dylińską, nauczycielkę młodszą 4-kl. szkoły w Skolem na posadę nauczycielki 1-kl. szkoły w Nowem Siole; Olę Szustakiewiczównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Berbekach, na równorzędną posadę do szkoły w Brusturach; Jana Pańczaka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Gwoźdźcu, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Łyściu; Wojciecha Ślaczke, nauczyciela starszego 5-klasowej szkoły w Skalaćce, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Grzymałowcu; Stanisławę Zabłocką, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Środopolech, na równorzędną posadę do szkoły w Sławinie;

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Leta”, krotoczwila w 3 aktach z angielskiego Ralfa Gobbinsa.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +7° R.

Za spokój duszy sp. cesarzowej Elżbiety odbędą się dziś o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwa żałobne w kościołach archikatedralnych obrz. rz. i orm. kat., tudzież w cerkwi metropolitalnej św. Jura.

Wczoraj odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkół średnich i ludowych.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych powołał koncypistę weterynaryjnego Józefa Blocha do służby w departamencie weterynaryjnym ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister wyznań i oświecenia zamianował wiceprezidenta wyższego sądu krajowego w Krakowie Jarosława Uhr Stebelskiego prezesem komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego w Krakowie.

Centralny komitet przedwyborczy. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Centralny komitet przedwyborczy uchwalil przyjąć do wiadomości kandydatury: p. Zygmunta Jaworskiego z miast Gorlice-Jasło i p. Filipa Fruchtmana z miasta Stryja. Za komitet centr. przedwyborczy: Lubomirski prezes, Vogel sekretarz.

Komers akademicki. W restauracyi Orłowskiego w pasażu Mikolascha, zgromadziło się wczoraj wieczorem kilkuset akademików, którym przewodniczył prezes Czytelni, p. Moszyński. Zebranie mające na celu poparcie kandydatury Jakóba Bojki, zajął odpowiedni przemówieniem akademik Plutyński, który postawił wniosek wysłania telegramu do Bojki, oraz odpowiednią rezolucyę, wzywającą obywateli do popierania kandydatury, a dalej potępienie dla tych, którzy utrudniali i utrudniają obecnie akcyę wyborczą na korzyść Jakóba Bojki.

Wysłanie telegramu i rezolucyę uchwalono jednomyślnie.

Kradzież w domu bankowym. Sprawców kradzieży w banku p. Jonasza dotychczas nie wysłędzono. Bujają oni gdzieś po dalekim świecie.

Operacyi. u dr. W. Bruchnalskiego dokonał dr. R. Barącz w asystencyi dr. Selzera. Operacya powiodła się szczęśliwie. Kula utkwila ponad pierwszym żebrem w okolicy aorty, co powiększało niebezpieczeństwo. Obecnie jednak nie ma już najmniejszej obawy i jest nadzieja, że do 10 lub 14 dni dr. W. Bruchnalski wyzdrowieje zupełnie.

Znaleziono. Szeregowiec 80 p. p. Jan Machner znalazł na Walach Hetmańskich książkę służbową wystawioną na imię Anny Kubik.

Kuferek ręczny zamknięty pozostawił jakiś gość przejeżdżny w hotelu pańskim, zdeponowano go w policyi.

Miły pasażer. Do dorożki Nr. 90 usiadł wczoraj jakiś przyzwoicie ubrany człowiek i kazał się zawieźć na Cetnarówkę. Po trzygodzinnej jeździe upił się w drodze do nieprzytomności, pobił i pokąsał dorożkarza, aż wreszcie nieprzytomnego oddano do aresztów policyjnych dla wytrzeźwienia.

Zamach na pociąg. Ze Złoczowa donoszą W nocy z 6 na 7 b. m. około godziny 12 minut 40 urządzili niewysłędzeni dotąd sprawcy zamach na idący od Lwowa do Złoczowa pociąg osobowy nr. 13 między stacyami Kuiażem i Złoczowem, w ten sposób, iż wyjęli lewą szynę w torze pierwszym przy klm. 411.5 i przewrócili ją na bok, odkręciwszy poprzecznie wszystkie śruby i gwoździe śrubowe, które wrzucili następnie do rowu. Zastępca strażnika na budce nr. 314 Władysław Szymberski usłyszawszy w oddaleniu odgłosy obalonej szyny, zrewidował zaraz linię a spotrządziwszy wyjętą szynę, zawiadomił o tem stację kolejową w Złoczowie, która telegraficznie idący pociąg osobowy nr. 13 wstrzymała w Starzawie i puściła go po drugim torze kolejowym do Złoczowa.

Sprawców na razie nie udało się wysłędzić.

Wczoraj jednak doniosła dyrekcyja kolei państwowych, że żandarmerya aresztowała i odstawiła do więzienia sądu obwodowego w Złoczowie owego budnika Szymberskiego pod zarzutem, że to on sam zaaranżował wyrwanie szyny, aby otrzymać nagrodę pieniężną i pochwałę ze strony dyrekcyi.

Legalność Rady m. Krakowa (Tel.) Kraków. Dziś o godzinie 11 przed południem rozpoczęła się w sądzie powiatowym cywilnym rozprawa o restytucyę terminu do wniesienia spóźnionego rekursu gminy miasta Krakowa przeciw orzeczeniu sędziego powiatowego Popiela, który uznał nielegalność istnienia Rady miejskiej, z okazji sporu gminy z ogólnym Związkiem hodowców i handlarzy bydła we Lwowie.

Gdy rozprawa miała się rozpocząć, przyjechał sekretarz prezydium magistratu dr. Nowicki i wręczył zastępcy gminy dr. Styczniewi reskrypt namiestnika, nadeszły dziś, a zaznaczający, że namiestnictwo uznaje legalność istnienia Rady miejskiej, której mandaty pozostają w mocy do chwili skutecznego nowych wyborów.

Kraków (Tel.). Rozprawę restytucyjną (w sprawie legalności Rady miejskiej) odroczone do 13 b. m. celem przesłuchania syndyka Hajdukiewicza, na okoliczność, dlaczego nie wniósł rekursu we właściwym terminie.

Ruch wyborczy. (Tel.) Kraków. P. Kazimierz Bartoszewicz wskutek nalegań ze strony rękodzielników, utrzymuje nadal swą kandydaturę do Sejmu.

Kraków (Tel.). Jako dalszych kandydatów do Rady państwa w miejsce ś. p. Weigla, wymieniają z obozu konserwatywnego pp. prof. Jaworskiego, adwokata Koya i Dra Ponikłę, z obozu demokratycznego pp. Bandrowskiego i dyrektora Soltysika.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We wtorek 10 bm. po raz 6-ty: „Leta“, krotoczwila w 8 aktach z ang. R. Gobbinsa.

We środę 11 bm.: (wznowienie) „Rozbitki“, komedia w 4 akt. Józefa Bliżnińskiego. Ostatni pożegnalny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

We czwartek 12 b. m. po raz pierwszy: „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach Gustawa Davis i Maksa Kalbeck; przekład Adolfa Kitchinana, muzyka Jana Straussa. W głównych rolach wystąpią: Kiszewska, Kasprowiczowa, Łopatowska. Pp. Krzemiński, Jaroński, Lelewicz, Kiczman, Paszkowski i inni.

W piątek 13 b. m. po raz drugi: „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“.

W sobotę 14 b. m. po raz pierwszy: „Życie we dwoje“ (Le vie en deux), komedia w 3 aktach Henryka Boccaje; tłumaczył M. Suchowski.

W niedzielę 15 b. m. „Trzy życzenia“ operetka w trzech aktach Ziehrera. Ostatni i pożegnalny występ Heleny Schuppówny.

Z teatru: P. Roman Żelazowski, znakomity artysta sceny warszawskiej, pożegna się we środę z naszą publicznością w swej niezrównanej kreacji Jana Straza, w nieśmiertelnej komedii Józefa Bliżnińskiego „Rozbitki“. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna dla naszej publiczności. — „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, jedna z najmelodijniejszych operetek Straussa, przedstawioną będzie po raz pierwszy we Lwowie we czwartek, w jak najstaranniejszej obsadzie i z nową wystawą. Operetką dyrygować będzie p. Elczyk, a reżyserię prowadzi p. Kiczman. Operetka ta cieszyła się swego czasu w Wiedniu olbrzymim powodzeniem. Na sobotę zapowiada repertuar zajmującą nowość francuską p. t.: „Życie we dwoje“ — Panna Helena Schuppówna z dniem 15-go b. m. opuszcza scenę lwowską, przenosząc się do Wiednia, gdzie — jak wiadomo, została angażowaną do tamtejszego Carltheatru. Panna Schuppówna wystąpi u nas po raz ostatni w niedzielę w „Trzech życzeniach“.

Lidzki Zwerice — taki tytuł w czeskim przekładzie nosi tytuł Menażerya ludzka G. Zapolskiej. Przekład ten ukazał się w Pradze w czeskiej „Świątowej księżnicy“, wydawanej przez I. Otto. — Wierne-go dość tłumaczenia dopełnił K. A...sa.

Z obcych stron.

Wenecya. Odbił się tu kongres, którego obrady toczyły się w kwestyi wychowania kobiet. Oprócz najslawniejszych włoskich pedagogów — przyjęło udział w obradach kongresu około 700 kobiet. Profesor Ramau, powaga w świecie pedagogii, przemawiał na korzyść rozszerzenia działu gimnastyki — paui Repisardi żądała więcej kierunku praktycznego. Poruszoną była także kwestya równości płacy dla nauczycieli obu płci, jakoteż kwestye wydawania obiadów bezpłatnych dla biednych uczniów i uczenie. Wogóle kongres przyniósł dużo dobrego rezultatu.

Czyszczenie wody do picia za pomocą ozonu.

Kwestya czyszczenia wody do picia, to znaczy zabijania żyjących w wodzie mikrobow, stała się jedną z najważniejszych w współczesnej hygienie, a technika stworzyła już dawniej skuteczny środek ku temu celowi przez filtrowanie wody. Ale samo filtrowanie w wielu wypadkach nie wystarcza. Ponieważ jednak przy filtrowaniu bakterye nie zostają zabijane, lecz tylko zatrzymywane przez filter, przeto nieusunięto w ten sposób niebezpieczeństwa, by groźne zarodki jednak nie przemyciły się przez filter i w większej ilości nie dostawały się do wody. Wobec tego powstała myśl wytepienia mikrobow. Najprostszym sposobem, używanym ku temu celowi, jest — jak wiadomo — przegotowywanie wody, co jednak nie da się zastosować w tych olbrzymich ilościach wody, które bywają potrzebowane przez miasta.

Poczęto tedy szukać chemicznego środka, któryby skutecznie zatruwał i niszczył najmniejszych żyjątków. Niestety jednak, największą część tych trucizn dla mikrobow, stanowi także truciznę dla ludzi, czyli, jak się to u nas mówi, zamieniałby stryjek za siekierkę na kijek.

Po rozmaitych próbach i doświadczeniach, udało się wynaleźć środek, który z zupełną pewnością morduje mikroby, a następnie, po spełnieniu tego swego posłannictwa, zamienia się w ciało, nie grożące żadnem niebezpieczeństwem. Środkiem tym jest ozon.

Ozon jest nieczem innem — jak odmianą tlenu. Różni się on od tego składnika naszego powietrza, którego potrzebujemy dla procesu życiowego, jedynie tem, że drobina składa się z dwóch, podczas gdy drobina ozonu z trzech atomów. Otóż ta drobina o trzech atomach dąży do tego, aby trzeci atom od siebie odeprzeć i przemienić się w zwykłą drobinę tlenu. Trzeci ten, pojedynczo wzięty atom ozonu objawia się o wiele cięższą chemiczną siłą, aniżeli dwa razem ze sobą związane atomy zwykłego tlenu. Szuka on chciwie innych ciał, aby się z nimi połączyć „zoksydować“, albo — jak się mówi popularnie — spalić, przyczem właśnie z powodu owej większej siły nie potrzebuje dopiero wyższej temperatury, w jakiej działa paląco zwykły tlen.

W szczególności chwyta się ozon ciał organicznych z większą gwałtownością i — o ile są żywotne — działa na nie trująco. Jest przeto wybornym środkiem do niszczenia mikrobow, spełniwszy bowiem ową zabójczą działalność, przemienia się w tlen albo — o ile wszedł chemiczne związki — w nieszkodliwy kwas węglowy, w wodę lub inne pierwiastki, które już zawarte są w wodzie. Liczne na tem polu doświadczenia daly ten rezultat, że dziś już można wodę źródłaną doskonale sterylizować. Należy jeszcze i to zauważyć, że ozonowanie sprostawa nie tylko sterylizację wody, ale także odbarwia ją tam, gdzie ona przez związki z żelazem zabarwiona jest na żółto lub brunatno. Czyszczenie wody do picia za pomocą ozonu ma być nie droższe, ale o wiele pewniejsze, aniżeli za pomocą wszystkich innych, dotychczas używanych, środków.

Złocienie.

Jesień się zbliża. Liście z drzew w naszych parkach i ogrodach zaczynają już powoli opadać, żółte, zwiedle, bez życia. Róże już minęły, z trudnością tylko u naszych ogrodników można się spotkać z dobrze kwitnącym kwiatem róży. Minęły — jesień się zbliża.

Na miejsce róży wstąpił złocien — chryzanthemum, on teraz panować zaczyna na naszym targu kwiatowym, ogrodnicy ofiarowują go już całymi stosami.

Złocien stał się dziś naszym modnym kwiatem. Przed dziesięciu, dwudziestu laty, złocien we Lwowie prawie był prawie jeszcze nieznanym kwiatem — a teraz nie ma prawie domu, w którymby nie było wielkich, wspaniałych tych kwiatów, mieniących się w najrozmaitszych barwach.

Złocien dopiero sztuką ogrodnika doszedł do różnorodności w swych barwach. Rosnący dziko w Chinach, posiada tylko żółty kolor kwiatu, wielkości naszego zwykłego astra ogrodowego. Chińczycy jednak już wcześniej poznali dekoracyjną wartość złocienia: na ich najstarszych budowlach widać już ten kwiat rzeźbiony i malowany.

Pierwszą wieść o „cudownym chińskim kwiecie“ przywiózł do Europy w r. 1689 marynarz holenderski Breynius. Następnie hodowano złocienie

w ogrodach jako odosobnione rośliny w wazonach.

Linneusz nazwał w r. 1753 złocien „chryzanthemum japonica maxima“, aczkolwiek sam podobno rośliny tej kwitnącej nigdy w swoim życiu nie widział. Dzisiaj pod względem kultury złocienia najwyżej stoi Japonia. Tak samo w Japonii, jak w Chinach, jest to kwiat tak samo ulubiony, jak u nas królowa kwiatów, róża. Wskutek tego też najwyższy order japoński nosi nazwę: „order złotego kwiatu“. Również i Chiny posiadają swój order złocienia.

Kultura złocienia przeszła z Chin do Japonii w początkach osmnastego stulecia.

Według podań pierwszych europejskich podróżników, którzy dotarli do Japonii „można było ten piękny kwiat znaleźć tam w każdym kącie“. Gdy u nas za każdym kwiatem róży w oknie na wsi i w małym miasteczku siedzi jasno blond główka lub czarnobrewka, w Japonii za każdym złocieniem niemal znajduje się kosokosa piękność, czekająca na wybranka swego serca. Tak, kwiat ten dla każdego Japończyka, czy to z wyższej czy z niższej sfery posiada takie znaczenie, iż według niego daje imię swej córce.

Do Anglii przybyły złocienie przed mniej więcej 150 laty, były to jednak początkowo tylko niewykształcone, żółto kwitnące dziczki. Ogrodniczy w Chelsea był pierwszym w Europie; w którym roślina ta zakwitła. W wielkim herbaryum muzeum brytyjskiego znajduje się jeszcze do dziś dnia zasuszony kwiat, pochodzący z tych pierwszych egzemplarzy. Rośliny same wyginęły w krótkim czasie.

Obecnie w Europie mamy wiele stowarzyszeń, poświęcających się wyłącznie tylko hodowli złocienia. Po wystawie złocienia w Norwich w r. 1884, nastąpił cały szereg takich wystaw w Europie. W ten sposób ogrodnicy i specjaliści doprowadzili do tego, iż dzisiaj posiadamy do 3.000 odmian złocienia, cyfra, która się powiększa z roku na rok, nawet z miesiąca na miesiąc.

Szczególnie Amerykanie przepadają za złocieniami. Wydarzyła się tam niesłychana rzecz: na wystawie koni mniej było osób, niż na wystawie złocienia. Najpierw nazywano to w Ameryce *shocking*, teraz nazywa się *all right*!

W pierwszych latach hodowli w Europie złocienie cierpiały mocno wskutek mrozów, tak, że można je było hodować tylko w domach. Obecnie roślina ta jest tak zahartowana, że korzenie, dające co roku nowe pędy, można przez zimę pozostawiać w ogrodzie.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 627'50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 681—, Akcje anglo-banku 265—, Akcje Unionbanku 528—, Akcje Länderbanku 400'75, Akcje Bankvereinu 440 —, Akcje Bodencredit 847 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 623'50, Akcje kolei południowych 38—, Akcje Tramway A. 236 —, B. 232— Akcje kolei Elbethal 466'50, Akcje kolei półn. 55'20 Akcje. kolei czern. — Akcje Alpiny 389 —, Akcje Rima Muranyi 434'50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1555—, Akcje Fabryki broni 255—, Akcje tureckie tytoniowe 277—, Oblig. węg. ind. 92'50, Renta majowa 98'55, Austr. Renta koronowa 95'55, Węg. Renta koronowa 92'65, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 91'15, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99'30, 4 proc. listy Banku hip. 89'50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97'35, 5 proc. listy Banku hipot. 109—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96'45, 4 proc. Gal. pożycz. z 1898 r. 92'73, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 87'75, Losy tureckie 96—, Marki 117'10, Ruble 253—.

Uspokojenie: Monranny i akc. kolejowe silne, zamknięcie z powodu braku podniety spokojne.

328 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWIER.

(Ciąg dalszy).

Gdyby, myślał nieśmiało, jakby przez mgłę, pasy gliny w naszej kopalni nie skończyły się, mogłoby ją nabyć za cenę „tajnego kredytu“ i wyratować nas.

— Nie bądź egoistą — zawołał głośno — uczucie przyjaźni i wiara, że to są ludzie idei, powinna ci wystarczyć.

A jednak, a jednak, szeptało mu pragnienie duszy, wyciągającej ramiona do nadziei w imię młodości, gdy będą mieli dosyć, nie opuszczaj mnie, nie dadzą mnie na hańbę, a starca na sromotną śmierć.

Nie, nie, powtarzał coraz głośnie, pochwycił papier i pisał wielkimi literami telegram:

„Przysłać oszacowanie kopalni, ilość szybów i ich głębokość, wydajność każdego szybu od początku istnienia“...

Zerwał się, pióro rzucił.

Treść telegramu mego dziś jeszcze mogą znać dyrektorzy banku anglo-niemieckiego. W tej chwili się domyśla, że idzie o pożyczkę i w tej chwili poszła ta wiadomość do Wiednia.

Pisał dalej drobnymi literami.

„Przysłać dochód poszczególny każdego szybu i ogólny dochód kopalni; wartość fabryki, narzędzi

wiertniczych, wydatki i dochód netto. Wszystkie te dokumenta odesłać mi wprost do Wiednia — dziś na noc wyjeżdżam.

Miałem pisać wstępny wielki artykuł do naszego pisma, lecz cóż znaczy słowo wobec czynu... Najnowszy filozofowie mówią, że słowo to najpotężniejszy czyn. Być może, że słowo, jak iskra Boża, zapładnia czyn, lecz czynem nie jest. Do czynu więc! Wyteżę siły — inaczej się szuka pieniędzy nie dla siebie.

Pismo nasze ciągle jest w stadium zdobywania szturmem prenumeratorów. Na dokończenie jego dzieła dosyć tych sił, którymi dziś rozporządza. My możemy przyjąć wtedy i pewno przyjdziemy, gdy się zacznie kultura zdobytego tłumu.

Tymczasem zdobywamy grunt pod nogami. Czekajcie mego telegramu, może wpaść, jak błyskawica“.

Wasz oddany

Tadeusz.

Po przybyciu do Wiednia wpadł do ojca Ketti. Pocziwy bankier nabył od Tadeusza wszystkie jego udziały rafinerii w chwili, gdy mu Marynia naznaczyła sześciotygodniowy termin zabrania jej do Wyznacza, za te pieniądze stawiał dom na przyjęcie oblubienicy. Bankier zrobił świetny interes, serdeczność między nimi została. Ketti, przekonawszy się, że młody szlachcic polski nie posiada milionów, z gietkością zdrowego rozsądku, z którego słyną Niemki, a przedewszystkiem córki bankierskie, przyrzekła swą rękę synowi jednego z kolegów swego ojca. Nie był szlachcicem, tem więcej polskim, nie był posłem do parlamentu, nie był przyjacielem polskich książąt, nie bronił austriackiego budżetu, nie

słynął z wymowy, lecz za to był wesołym chłopcem, śmiał się głośno, ładnie tańczył i zdradzał spryt, że majątku nietylko nie straci, lecz go podwoi. Ketti była zadowolona, bawiła się z narzeczoną, jak z wesołym chłopcem i wesoło w przyszłość patrzyła.

— Wyżnica, czarodziejskie słowo w Wiedniu, od czasu, kiedy Otto zrobił w niej interes dwudziesto-milionowy — mówił bankier. — Idzie o pożyczkę ośmiukroć, zostaw, kochany panie Tadeuszu, wykazy kopalni panów Witolda i Władysława, przejrzy je dziś w nocy, a jutro na giełdzie poszukam chętnych. Jaki procent?

— Osiem, dziesięć, do dwunastu najwyżej — rzekł Tadeusz — przy wszelkiej gwarancji i pewności.

— Trochę za mało, bo to widzisz, robota w przemyśle, mogą zajść nieprzewidziane wypadki.

— Ja ich nie widzę.

— I ja nie — rzekł bankier — lecz je zobacz ten, kto będzie pożyczał.

Nazajutrz przed otwarciem giełdy ruch był wielki w salonach, na kurytarzach i gabinetach bankierów.

W południe przyjechał Tadeusz, czekał na niego ojciec Ketti, wziął go pod ramię.

— Mam trzech gotowych. Po poznaniu sprawy, pierwszy żąda dwadzieścia procentów z góry, drugi dziewiętnaście, ostatni osiemnaście i jak się domyślasz, zahypotekowania sumy na kopalni z prawem pierwszeństwa jej nabycia.

(C. d. n.).

